

Sygn. akt I ACa 788/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zbigniew Grzywaczewski (spr.)
Sędzia:	SA Ewa Popek
Sędzia:	SA Alicja Surdy
Protokolant	sekr. sądowy Agnieszka Pawlikowska

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie powodowej M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 6 czerwca 2012 r., sygn. akt IX GC 413/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem kosztów procesu za II instancję.

Sygn. akt I ACa 788/12

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6.03.2012r., Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na rzecz powoda (...) Spółki z o.o. w L. kwotę 6.420,20 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 22.09.2010r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddalił.

W uzasadnieniu Sąd I instancji podał, że na podstawie wniosku złożonego w dniu 19 listopada 2007r. przez prezesa powodowej spółki (...) strony zawarły umowę ubezpieczenia w oparciu o aktualnie obowiązujące Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...). Umowę ubezpieczenia dokumentowała wystawiona przez ubezpieczyciela polisa nr (...) obejmująca okres ubezpieczenia od dnia (...). Z treści polisy wynikało że przedmiotem ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem

i rabunku objęte były m.in. środki obrotowe powoda na sumę ubezpieczenia 215.000 zł. określoną w wartości rzeczywistej. Powyższa suma ubezpieczenia została ustalona na podstawie faktur zakupowych środków obrotowych, którymi były towary w postaci części motoryzacyjnych. Przed zawarciem umowy przedstawiciel ubezpieczyciela dokonywał oględzin części przechowywanych

w wynajmowanym przez powoda magazynie przy ulicy (...)

w L. w ilości ponad 2 tys. sztuk oraz pobieżnie przejrzał faktury zakupowe. Ubezpieczający przystając na propozycje przedstawiciela (...) i po zapoznaniu się z o.w.u. określił wysokość sumy ubezpieczenia środków obrotowych według wartości zakupu towaru. Przy zawieraniu umowy ubezpieczenia obecni byli W. K., M. M., J. N. oraz reprezentujący interesy aktualnego wspólnika powoda – K. C.. Powódka dokumentowała zakup będących przedmiotem ubezpieczenia części motoryzacyjnych fakturami VAT wystawionymi w (...) na rzecz spółki jako nabywcy. Przedmiotowy towar został objęty zastawem rejestrowym ustanowionym na rzecz Banku (...) jako zabezpieczenie udzielonego powodowej Spółce kredytu obrotowego. W 2003r. dotychczasowi wspólnicy sprzedali udziały w powodowej spółce i nastąpiła zmiana w składzie zarządu. Miejsce dotychczasowych członków zajął Prezes A. M., który posiada 100% udziałów w spółce. Poprzedni członkowie zarządu w osobach: W. K., M. M. i J. N. są poręczycielami weksla wystawionego przez powodową spółkę na rzecz banku tytułem zabezpieczenia kredytu obrotowego.

W 2000r. przed zbyciem udziałów zgłoszony został wniosek o ogłoszenie upadłości powoda. Postępowanie upadłościowe zostało umorzone

w 2002r. z powodu braku środków na jego prowadzenie. W czasie upadłości Syndyk sprzedał części w śladowych ilościach. Po zwróceniu zarządu reprezentantom spółki przez syndyka i dokonaniu sprzedaży udziałów w Spółce przez dotychczasowych wspólników począwszy od 2003r. podjęto decyzję o zakończeniu działalności motoryzacyjnej i rozpoczęto próby znalezienia nabywcy całego magazynu części lub poszczególnych asortymentów. Wykluczono sprzedaż detaliczną, gdyż doprowadziłaby do wyprzedaży najbardziej chodliwych części, co skutkowałoby obniżeniem wartości całego magazynu. Usiłowania sprzedaży prowadzone przez pełnomocników spółki nie powiodły się. Nie było chętnych nabywców lub oferowano zbyt niską cenę, która stanowiła 30% wartości zakupu towaru, na co Bank jako zastawnik nie wyraziłby zgody. Mimo zwiększenia ilości ogłoszeń o sprzedaży

i zatrudnieniu magazyniera, który prezentował części w wynajętym magazynie nie znalazł się na nie konkretny nabywca. Na przełomie lat 90-tych i początku 2000r. rynek części zamiennych zdominowały hurtownie, które głównie uzupełniały zapasy towarów. Z tych względów powodowa spółka nie mogła znaleźć nabywcy na części w większej ilości jednego asortymentu mimo, że oferowana przez nią cena hurtowa była znacznie korzystniejsza od ceny rynkowej. Nabywców poszukiwano na terenie całej Polski. Problem ze zbytem pogłębiła też nielojalność dostawcy części, który otworzył swoją filię w L. i oferując konkurencyjne ceny przejął dotychczasowych klientów spółki. W 2007r. przed przekazaniem magazynu pod dozór K. C., który

z tego tytułu ponosił odpowiedzialność materialną dokonano inwentaryzacji zgromadzonych w nim części. W tym czasie z inicjatywy poręczycieli weksla zabezpieczającego kredyt podjęto decyzję

o ubezpieczeniu całego magazynu. Kolejna inwentaryzacja miała miejsce w lipcu 2008r. W dniu 20 września 2008r. do przedmiotowego lokalu dokonano włamania oraz kradzieży znajdujących się w nim części motoryzacyjnych, na które pozwany z mocy powyższej umowy udzielił ochrony ubezpieczeniowej. W dniu 22 września 2008r. pozwany został telefonicznie powiadomiony o tym zdarzeniu. Według spisu z natury sporządzonego w dniu 26 września 2008r. przez A. M.

i K. C. pozostało nieskradzionych 10 pozycji części zamiennych, których wartość ustalili na kwotę 926,11 zł. Według szacunku powoda wartość skradzionych części wynosi kwotę 210.975,65 zł. Postanowieniem z dnia (...). Prokurator Rejonowy

w L. umorzył śledztwo w sprawie kradzieży z włamaniem

z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. Pozwany ubezpieczyciel co do zasady przyjął swoją odpowiedzialność z tytułu łączącej strony umowy i nie kwestionował przebiegu zdarzenia objętego ryzykiem ubezpieczeniowym skutkiem, którego powód poniósł szkodę. W wyniku podjętego postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel ustalił wartość odszkodowania należnego powodowi z tytułu skradzionych części na kwotę 114.566,18 zł oraz z tytułu wybitej szyby w kwocie 133,42 zł

i powyższe kwoty odszkodowania wypłacił w dniu 6 kwietnia 2009r. Jako że od daty sporządzenia inwentaryzacji do daty zdarzenia stan magazynu się nie zmienił za podstawę ustalenia wysokości szkody ubezpieczyciel przyjął przekazane przez ubezpieczającego spisy towaru

z natury z dnia 4 lipca 2008r., z których wynikało, że w chwili zdarzenia w magazynie znajdowało się 2020 pozycji części o wartości 211.901,76 zł, faktury zakupowe oraz opinię rzeczoznawcy, której opracowanie ubezpieczyciel zlecił w celu ustalenia stopnia technicznego zużycia spornych części. W opracowanej opinii technicznej rzeczoznawca inż. Z. C. zrzeszony w Stowarzyszeniu (...) w oparciu o analizę budowy części zamiennych i podzespołów z dołączonej do zlecenia listy poszkodowanego, przyjął kryterium podziału części według materiału,

z którego zostały wykonane, dzieląc je na: części metalowe, podzespoły wykonane z różnych materiałów, z których część podlega starzeniu oraz części nieokreślone jednoznacznie z jakich materiałów zostały wykonane. W sporządzonym zestawieniu rzeczoznawca określił nazwę towaru liczbę pozycji pod którą występuje w przedłożonej liście oraz % stopień zużycia z podaniem dla niektórych pozycji uwag uzasadniających obniżkę wartości. Z analizy tego zestawienia przykładowo wynika, że

w przypadku części metalowych rzeczoznawca Z. C. przyjął 10% obniżki wartości, w przypadku akumulatorów 100%, a linki gazu 0%. W odniesieniu do podzespołów lub części co do których nie można było ustalić z jakich konkretnie materiałów je wykonano przyjmował szacunkowe wartości od 10% do 90% zużycia technicznego w zależności od założenia, że są to wyłącznie elementy metalowe bądź, że zawierają również elementy gumowe. W oparciu o tę opinię likwidator ubezpieczyciela sporządził zestawienie szkody uwzględniając wskazane przez rzeczoznawcę procentowe ubytki wartości towaru w górnej stawce, które w niektórych przypadkach korygował na korzyść ubezpieczonego, np. element zawieszenia z 80% do 70%, element układu wydechowego z 80% do 40% wartości nowej części. Z podsumowania różnic pomiędzy wartością przyjętą dla poszczególnych części według ceny zakupu i procentowego ubytku jej wartości w zestawieniu szkody ustalona została suma w kwocie 114.566,18 zł, którą wypłacono ubezpieczającemu tytułem odszkodowania za skradzione części. Z korespondencji prowadzonej w toku postępowania likwidacyjnego wynika, że powód kwestionował opinię Z. C. zgłaszając do niej zastrzeżenia i wnosząc o jej uzupełnienie. Przede wszystkim zarzucał brak wskazania podstawy prawnej dla obniżenia wartości części zamiennych, brak wskazania jakich producentów części zamiennych opinia dotyczy, mimo wcześniejszego stwierdzenia, że części metalowe zabezpieczone nie tracą na wartości niekonsekwentnego przyjęcia przez rzeczoznawcę utraty wartości wszystkich części metalowych o 10% i nielicznych z zawartością ceramiki i materiałów ściernych o 10-20%, „wydumanego” obniżenia wartości części o 10%, 15%, 20, %, braku możliwości dokonywania szacunku utraty wartości części bez ich oględzin. Z. C. składając zeznania w charakterze świadka stwierdził, że sporządzona przez niego opinia nie ustala ceny rynkowej jaką części osiągnęłyby w przypadku dalszej odsprzedaży. Oceny dokonał w sposób teoretyczny z technicznego punktu widzenia i mając na względzie, że części leżąc na półce przez 10 lat uległy starzeniu. Wskazał przy tym, że nie ma żadnych prawnych wskazówek, które by ustalały przydatność części, ani warunkowały możliwość ich zastosowania, a przyjęty przez niego w przypadku części metalowych 10% stopień zużycia jest niewielki w stosunku do wartości nowej. W przypadku części łączonych świadek miał na uwadze ewentualne ryzyko użycia części wadliwej i wyniki z tego tytułu konsekwencje np. wadliwy pasek klinowy czy pasek rozrządu mógłby zniszczyć cały silnik. W swych zeznaniach stwierdził, że w przypadku oceny stopnia zużycia przyjął założenie uśrednionego producenta jeżeli chodzi o markę i renomę, gdyż przedstawiona mu lista zawierała tylko nazwę części oraz wskazanie, że części były magazynowane przez okres 10 lat. Z zeznań świadka wynikało, że brał pod uwagę, że części mogły być przechowywane w warunkach nieodpowiednich, ale nie stanowiło to generalnego założenia oceny technicznej. Na podstawie nazwy części ustalał jakiego jest rodzaju i z jakich materiałów jest wykonana. Przyznał, że w przypadku renomowanego producenta części ich proces zużycia jest mniejszy. Podkreślał brak korelacji między wartością techniczną, a wartością rynkową, którą kształtuje podaż i popyt na rynku motoryzacyjnym. Na wniosek powoda Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny mechanika samochodowa w celu ustalenia wartości spornych części na dzień kradzieży według ich wartości rynkowej oraz przy uwzględnieniu zasad łączącej strony umowy, przyjmując za podstawę wyceny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, którego częścią były przekazane przez ubezpieczyciela faktury zakupowe części oraz arkusze spisu z natury dokonanego przez powoda przed kradzieżą. Biegły inż. H. F. w opracowanej w sprawie opinii stwierdził, że materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie wartości skradzionych części,

z powodu niemożności ustalenia ich zużycia technicznego, sposobu przechowywania oraz oceny przydatności do dalszej eksploatacji bez dokonania ich oględzin. Podał, że w przypadku, gdy czasokres przechowywania wynosi 3 lata producenci uznają paski rozrządu, ogumienie i akumulatory za części nowe. Przyjmując to kryterium biegły opiniował, że za nowe nie mogą być uznane części wymienione we wskazanych pozycjach listy na kwotę ogółem 4110,27 zł. Sąd podzielił zastrzeżenia do opinii zgłoszone przez pozwanego o braku merytorycznego stanowiska biegłego w kwestii objętej tezą dowodową Sądu i dopuścił dowód z opinii innego biegłego sądowego na te same okoliczności, które stanowiły przedmiot opracowania poprzedniej opinii. Biegły sądowy Ł. M. w sporządzonej opinii powielił stanowisko poprzednika o braku możliwości jednoznacznego udzielenia odpowiedzi na zagadnienie zawarte w tezie dowodowej bez dokonania oględzin części i odtworzenia warunków ich przechowywania. Wykluczył możliwość uznania niektórych części za nowe o łącznej wartości 4062 zł brutto z uwagi na przekroczenie zalecanego przez producentów czasu ich przechowywania. W zakresie tej kwoty pełnomocnik powoda cofnął powództwo i zrzekł się roszczenia. W ustnych wyjaśnieniach do opinii biegły Ł. M. przyznał, że nie ma przepisów, które dyskwalifikowałyby części ze względu na wiek, jednocześnie opiniował że przedmiotowe części mogły być zamontowane na zasadzie ryzyka, bo dopiero wtedy można by było stwierdzić czy część jest sprawna czy nie.

Powyższe okoliczności stanu faktycznego Sąd ustalił w oparciu

o powołane wyżej dowody z dokumentów prywatnych, zeznania świadków oraz strony powodowej. Zeznaniom tym sąd dał wiarę, gdyż fakty, które z nich wynikały znajdowały w większości potwierdzenie w dowodach z dokumentów, a nadto okoliczności te nie były sporne. Sąd pominął w zeznaniach świadków W. K., M. M., J. N. oraz A. M. złożonych w imieniu strony powodowej twierdzenia o odpowiedzialności pozwanego, który w ich ocenie winien wypłacić odszkodowanie w wysokości ustalonej według tożsamych zasad co suma ubezpieczenia tj. według cen zakupu towarów wynikających z faktur przedłożonych przez ubezpieczającego przy zawieraniu umowy. Sąd miał na względzie, iż zeznania w tym zakresie wykraczają poza sferę faktów, gdyż stanowią oceną prawną zasad odpowiedzialności pozwanego, co należy do sądu, który w świetle postanowień łączącej strony umowy ubezpieczeniowej i mających do niej zastosowanie przepisów kodeksu cywilnego dokonać ustaleń co do wysokości należnego powodowi odszkodowania. Sąd [odkreślił też, że świadkowie ci tak samo jak powód mieli osobisty interes w uzyskaniu przez niego jak najwyższego odszkodowania, z którego mógłby zaspokoić się Bank jako zastawnik zwalniając w tym zakresie z odpowiedzialności za dług świadków jako poręczycieli wekslowych. Zeznania świadka Z. C. Sąd ocenił jako rzeczowe, wyjaśniające w sposób logiczny i fachowy przyjęte w opinii kryteria ustalenia % obniżenia wartości technicznej oraz stwierdzenia ocenne, zawarte w opinii pełniącej w sprawie rolę dowodu z dokumentu prywatnego. W ograniczonym zakresie Sąd skorzystał z wiadomości specjalnych zawartych w opiniach sądowych biegłego Z. F. oraz Ł. M., a to z uwagi na braki merytoryczne tych opracowań i nieudzielenie przez biegłych odpowiedzi na pytanie Sądu zawarte w tezie dowodowej. Jedynie stwierdzenia w opinii biegłego Ł. M., którym wykluczył przydatność niektórych części

z uwagi na zbyt długi okres przechowywania było pomocne

w rozstrzygnięciu co do szkody w tym zakresie. W pozostałej części opinii zawierają streszczenie okoliczności sporu i przytoczenie treści postanowień umowy, co nie było przedmiotem opinii i stanowiło jej wypełnienie zbędną treścią. Sąd oddalił wniosek dowodowy Z. M. o dopuszczenie dowodu z zeznań A. S. jako zbędny dla rozstrzygnięcia sporu. Dla ustalenia wysokości odszkodowania nie ma bowiem znaczenia czy świadek sugerowała przy zawieraniu umowy o zakresie odpowiedzialności pozwanego, skoro przy zawieraniu umowy działający w imieniu powoda zapoznali się z o.w.u. (...)objętych jej treścią, która stanowi podstawę reguł odpowiedzialności ubezpieczyciela. Sąd nie znalazł uzasadnionych podstaw do ponownego przesłuchania świadka Z. C. na okoliczności wskazane w piśmie interwenienta, gdyż stanowiły one przedmiot już złożonych przez tego świadka zeznań, a wszelkie wątpliwości mogły być rozstrzygnięte poprzez pytania kierowane do świadka przez reprezentującego powoda adwokata, do której to strony interwenient przystąpił.

W świetle ustalonych wyżej okoliczności Sąd Okręgowy dokonując oceny prawnej zgłoszonych roszczeń uznał, że w niepełnym zakresie zasługuje na uwzględnienie roszczenie obejmujące żądanie zasądzenia skapitalizowanych odsetek. W pozostałym zakresie roszczenia, co do którego powód nie cofnął pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia Sąd oddalił powództwo jako nieudowodnione. Rozstrzygając niniejszy spór Sąd miał na względzie, że zgodnie z art.

6 k.c. to na powódzie spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania wysokości poniesionej szkody. Istota sporu w zakresie roszczenia o wypłatę odszkodowania sprowadzała się do ustalenia czy kwota, której powód dochodzi wyrównuje szkodę którą skutkiem kradzieży rzeczywiście poniósł. Wbrew bowiem twierdzeniom powoda określona w umowie suma ubezpieczenia nie jest sposobem ryczałtowego określenia wysokości odszkodowania. Strony umowy ubezpieczenia nie umawiają się bowiem o wypłatę sumy ubezpieczenia, lecz o zapłatę odszkodowania w wysokości odpowiadającej wysokości powstałej szkody. Natomiast ustalona w umowie suma ubezpieczenia stanowi zgodnie z art. 824 § 1 k.c. tylko górną granicę odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. W utrwalonym orzecznictwie Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, że odszkodowanie ubezpieczeniowe nigdy nie może przewyższać rzeczywistej, tj. wykazanej co do wysokości, szkody powstałej w ubezpieczonym mieniu, gdyż w przeciwnym razie byłoby to bezpodstawne wzbogacenie ubezpieczającego, co sprzeciwiałoby się istocie i celowi ubezpieczeń majątkowych. W każdym przypadku należy zatem ustalać rzeczywistą wartość ubezpieczonej rzeczy i ta wartość wyznaczać powinna należną ubezpieczonemu kwotę odszkodowania, nie może jednak przekroczyć pułapu ustalonej umownie sumy ubezpieczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2000 r. III CKN 515/98 LEX nr 52778, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 listopada 1994r. I ACr 377/94). Przekładając powyższe rozważania teoretyczne na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd stwierdził, że powód nie wykazał by poniósł szkodę w dochodzonej od pozwanego wysokości. Wbrew zastrzeżeniom powoda Sąd stwierdził, że „§ 28 ust 3” w zw. z § 29 ust 1 o.w.u. obowiązujących strony umowy który za podstawę do ustalenia wysokości szkody w środkach obrotowych przyjmuje cenę nabycia lub koszt wytworzenia nie oznacza, że odzwierciedleniem rzeczywistej wartości przedmiotowych środków obrotowych jest cena ich nabycia przyjęta do sposobu wyliczenia sumy ubezpieczenia. Sąd podzielił w tym zakresie stanowisko pozwanego, że użyte w „§28 ust 3” o.w.u. wyrażenie podstawa ustalenia nie jest tożsame z ustaleniem wysokości odszkodowania lecz stanowi wskazanie czym należy kierować się przy wyliczeniu kwoty należnego w danym wypadku odszkodowania. Odesłanie przy ustalaniu wysokości szkody poprzez § 29 ust 1 o.w.u. do zasad stanowiących podstawę ustalenia sumy ubezpieczenia zgodnie z § 28 o.w.u. oznacza w omawianej sprawie, że wartość rzeczywista szkody w przypadku środków obrotowych odpowiada cenie nabycia przedmiotu tego samego rodzaju, typu, modelu, parametrach pomniejszonej o techniczny stopień zużycia. Kierując się powyższymi zasadami przy ustalaniu wysokości szkody ubezpieczyciel przyjął, że stanowi ona różnicę między wartością wskazaną w fakturach zakupowych danego towaru, a ustalonym przez biegłego % ubytkiem technicznego zużycia, który odnosił do ceny poszczególnych części z faktur zakupowych. Nie znajduje w niczym uzasadnienia twierdzenie powoda, iż w przypadku części motoryzacyjnych w oryginalnych opakowaniach przechowywanych w odpowiednich warunkach nawet przez okres ok. 10 lat, co miało miejsce w spornym przypadku, nie zachodzi proces ich technicznego zużycia. Powód jest przedsiębiorcą którego szkoda polegała na tym, że towar, który oferował do sprzedaży wskutek kradzieży nie mógł być już przedmiotem tej oferty. Z wyżej dokonanych ustaleń na podstawie zeznań świadków i reprezentanta powoda wynikało, że oferty powoda sprzedaży spornych części nie znajdowały chętnych nabywców, a jedyna oferowana cena zakupu odpowiadała 30% wartości nabycia towaru. Dodatkowy wpływ na brak atrakcyjności handlowej towaru miały ograniczenia powoda jako zbywcy wynikające z ustanowionego na spornych częściach zastawu rejestrowego. Zatem w rozpatrywanym przypadku techniczny stopień zużycia odzwierciedla nie tylko zmniejszona użyteczność części w aspekcie technicznym, co było przedmiotem prywatnej opinii rzeczoznawcy Z. C. lecz również obejmuje zmniejszenie atrakcyjności handlowej towaru czego odzwierciedleniem były nieudane próby powoda jego upłynnienia przed kradzieżą. W kontekście tej oceny Sąd Okręgowy nie stwierdził, by powód skutecznie podważył prawidłowość wyliczenia wysokości szkody dokonanej w toku postępowania likwidacyjnego. W szczególności nie wykazał, by zgłaszane przez niego zastrzeżenia do ustalonego przez rzeczoznawcę Z. C. stopnia ubytku technicznej wartości części dyskwalifikowały przyjęte przez niego zasady tej oceny, z punktu widzenia wiedzy specjalistycznej i doświadczenia zawodowego. Wbrew stanowisku powoda opinie sądowe nie podważyły tych ustaleń, gdyż w przeciwieństwie do sporządzającego opinię prywatną nie odnosiły wiedzy specjalistycznej do oceny poszczególnych części objętych spisem. Oczywiście jest, że przedmiot tej oceny nie mógł polegać na organoleptycznym badaniu, co w sposób jednoznaczny wynikało

z postanowienia Sądu, iż został on skradziony. Zatem podstawą oceny objętej tezą dowodową postanowienia Sądu winna być wiedza teoretyczna i doświadczenie z dziedziny, którą reprezentują. Powód nie zgłaszał zastrzeżeń do opracowanych w sprawie opinii biegłych, przyjmując ich stwierdzenie o braku przepisów wskazujących na stopień zużycia technicznego części motoryzacyjnych, a tym samym eliminujących je z obrotu potwierdza ich tezę powoda o

należnym mu odszkodowaniu jak za części nowe. Brak skutecznego podważenia prawidłowości ustalonej wysokości należnego powodowi odszkodowania skutkuje uznaniem żądania przenoszącego tę wartość za nieuzasadnione. Sąd zauważył, że wypłacone powodowi odszkodowanie stanowi ponad 50% ustalonej według faktur zakupowych wartości skradzionych części, co przewyższa kwotę którą zgodnie z zeznaniami prezesa powoda oferowano mu w okresie poprzedzającym zdarzenie. Uzyskanie zaspokojenia z tytułu szkody w wysokości odpowiadającej cenie nabycia części w okolicznościach rozpatrywanej sprawy niewątpliwie stanowiłoby przykład wzbogacenia powoda, który za „kłopotliwy” towar uzyskalby należność, odpowiadającą cenie, której nie otrzymałby z transakcji rynkowej. Sąd Okręgowy nie podzielił też poglądu powoda, że w rozpatrywanych okolicznościach suma ubezpieczenia była identyczna z wartością ubezpieczeniową. Suma ubezpieczeniowa, którą określił powód w oparciu o faktury zakupowe ubezpieczonego mienia była kwotą pieniężną, na którą zawarto ubezpieczenie, wyznaczając górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela (art 824 §1 k.c.) i podstawą obliczenia składki ubezpieczeniowej. W razie nastąpienia wypadku ubezpieczeniowego zakład ubezpieczeń jest obowiązany wypłacić odszkodowanie, a nie sumę ubezpieczenia.

Jedynie za uzasadnione w części obejmującej kwotę 6420,20 zł Sąd uznał roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w wypłacie odszkodowania za okres od dnia 25.10.2008r. do dnia 6.04.2009r. liczone od kwoty odszkodowania w ustalonej przez ubezpieczyciela wysokości 114566,18 zł za skradzione towary oraz kwocie 133,42 zł za stłuczona szybę. Z niczego bowiem nie wynikało, a w każdym razie pozwany tego nie wykazał, by w świetle art. 817 k.c. oraz §65 ust 1 obowiązujących strony o.w.u. istniały podstawy do wstrzymania wypłaty odszkodowania

w przyznanej przez ubezpieczyciela kwocie. Ratio legis art. 817 k.c. oraz sens sformułowanych na jego podstawie postanowień zawartych

w ogólnych warunkach ubezpieczenia opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Z żadnego przepisu nie wynika,

a pozwany nie przedstawił argumentów, by w okolicznościach rozpatrywanej sprawy istniała uzasadniona konieczność wstrzymania wypłaty odszkodowania od wydania postanowienia o umorzeniu śledztwa z powodu niewykrycia sprawcy kradzieży. Również brak było podstaw dla wstrzymania w rozpatrywanym przypadku wypłaty odszkodowania w celu ustalenia wysokości szkody, w sytuacji gdy opracowanie opinii zleconej przez ubezpieczyciela zajęło rzeczoznawcy Z. C. 7 dni.

Wobec częściowego uwzględnienia powództwa Sąd Okręgowy na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo rozdzielił koszty procesu pomiędzy stronami.

Powód wygrał proces w 6%, co oznacza, że w takim stopniu partycypuje w kosztach procesu. Strony poniosły koszty procesu odpowiadające wysokości kosztów zastępstwa procesowego w wysokości po 3600 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa po 17 zł, co stanowi łącznie 7234 zł ($7234 \text{ zł} \times 6\% = 434$). Zatem powód winien zapłacić pozwanemu różnicę w kwocie 3.183 zł.

Na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową od uwzględnionej części powództwa tj. od kwoty 6420,20 zł i w zakresie w jakim partycypował w kosztach procesu kwotę wydatkowaną z funduszy Skarbu Państwa na wynagrodzenia biegłych za sporządzone w sprawie opinie (kwota łączna 1577,78 zł). Na podstawie art. 113 ust 4 cyt. ustawy o kosztach sądowych (...) Sąd odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi ze względu na jego sytuację majątkową uzasadniającą zwolnienie od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych. W pkt

I. wyroku na podstawie art. 355 §1 k.p.c. w zw. z art. 203 §1 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie w części w jakiej powód cofnął pozew ze skutkiem prawnym.

W złożonej apelacji, w części oddalającej powództwo, powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1) naruszenie art. 12 i 12a ustawy z dnia 22.05.2003r. o działalności ubezpieczeniowej w zw. z art. 65 kc przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na:

a) bezpodstawnym zastosowaniu w sprawie § 28 ust. 3 w zw. z § 29 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej o.w.u.), w sytuacji, gdy § 28 ust. 3 tychże o.w.u. dotyczy ubezpieczenia mienia w postaci środków trwałych, a w sprawie chodzi o środki obrotowe;

b) niezastosowanie § 28 ust. 5 pkt 2 w zw. z § 29 ust. 1 o.w.u.;

c) bezpodstawne przyjęcie, że dla ustalenia wysokości odszkodowania należy uwzględnić wartość rzeczywistej szkody, która w przypadku środków obrotowych odpowiada cenie ich nabycia pomniejszonej o techniczny stopień zużycia, w sytuacji, gdy w o.w.u. brak jest uregulowań uprawniających do takiego sposobu ustalenia wysokości odszkodowania dla środków obrotowych, a w opiniach sporządzonych przez biegłych sądowych stwierdzono, że określenie stopnia technicznego zużycia nie jest możliwe;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie mająca wpływ na treść orzeczenia;

3) naruszenie art. 227 w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz art. 328 § 2 kpc przez nie odniesienie się do ustaleń opinii biegłych H. F. i Ł. M..

Wniósł o jego zmianę w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 92.346,69 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7.09.2009r. do dnia zapłaty, ewentualnie uchylenie i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

Podniesione w apelacji zarzuty są bezpodstawne i nie mogą prowadzić do podważenia zaskarżonego wyroku, z tym że pomimo powołania prawidłowej i właściwej treści o.w.u. Sąd I instancji błędnie (omyłkowo) wskazał niewłaściwe ich paragrafy i dlatego konieczna jest ich korekta (o czym niżej).

Z tym zastrzeżeniem, Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia i wnioski Sądu I instancji i uznaje je za własne.

Apelacja bezpodstawnie zarzuca Sądowi I instancji naruszenie art. 12 i 12a ustawy o działalności ubezpieczeniowej w zw. z art. 65 kc, gdyż wbrew jej twierdzeniu postanowienia o.w.u. nie mogą być uznane za niejednoznaczne.

Sąd I instancji powołał bowiem prawidłową i właściwą treść o.w.u., a jedynie omyłkowo (zapewne jest to błąd komputerowy) wskazał niewłaściwe paragrafy.

Zgodnie z § 29 ust. 3 pkt 1 o.w.u. (Sąd I instancji omyłkowo wskazał § 28 ust. 3) za podstawę ustalenia wysokości szkody w środkach obrotowych przyjmuje się cenę nabycia lub koszt wytworzenia, ale jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, jest to jedynie punkt wyjścia, gdyż cena nabycia środków obrotowych (części motoryzacyjnych) dziesięć lat przed powstaniem szkody nie jest odzwierciedleniem ich rzeczywistej wartości w dniu powstania szkody.

Słusznie podkreślił Sąd I instancji, że powód żąda odszkodowania w wysokości sumy ubezpieczenia, a ustalona suma ubezpieczenia nie jest ryczałtowym odszkodowaniem. Stanowi ona górą granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela (art. 824 § 1 kc).

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 824¹ § 1 kc suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Zgodnie z § 29 ust. 1 o.w.u. za wysokość szkody powstałej w mieniu przyjmuje się koszty jej naprawienia wyliczone wg tych samych zasad, na jakich została ustalona suma

ubezpieczenia zgodnie z § 28. Słusznie wskazuje apelacja, że większość postanowień § 28 o.w.u. dotyczy środków trwałych, ale § 28 ust. 13 dotyczy środków obrotowych, gdyż mówi on o „(...) pozostałych rodzajach mienia (...)”.

Wynika z niego, że to ubezpieczający, czyli powód, określa sumę ubezpieczenia.

Należy więc sięgnąć do wniosku powoda o ubezpieczenie, a wynika z niego, że powód wskazał sumę ubezpieczenia według wartości rzeczywistej (vide k. 20) i taka też jest treść polisy ubezpieczeniowej (vide k. 17).

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji słusznie wskazał więc na wartość rzeczywistą o jakiej mowa w § 28 ust. 6 o.w.u., a mianowicie, że wartość rzeczywista szkody w przypadku środków obrotowych odpowiada cenie nabycia przedmiotu tego samego rodzaju, typu, modelu, parametrach, pomniejszonej o techniczny stopień zużycia.

Wbrew twierdzeniu apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się też sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz naruszenia art. 227 w zw. z art. 233 § 1 kpc i art. 328 § 2 kpc, gdyż wszystkie wnioski tego Sądu są logicznie porwane i zgodne z doświadczeniem życiowym. Sąd I instancji słusznie podkreślił, iż to powód obowiązany był udowodnić wysokość poniesionej szkody (art. 6 kc), a ściślej, że wypłacone mu odszkodowanie nie wyczerpuje tej szkody, ale powód tego nie udowodnił.

Apelacja nieskutecznie powołuje się na opinie biegłych H. F. i Ł. M., gdyż jak sama przyznaje, biegli ci nie byli w stanie określić rynkowej wartości ubezpieczonych części motoryzacyjnych w chwili kradzieży oraz stopnia ich technicznego zużycia, a powód nie wnosił o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Podkreślić tutaj należy, że zgłoszony przez powoda świadek (interwenient uboczny po stronie powoda) M. M. nie negował tego, iż części te w chwili ich kradzieży miały w stosunku do ceny ich nabycia obniżoną wartość (k. 644).

W tych warunkach Sąd I instancji mógł oprzeć się na prywatnej opinii Z. C. jaka została wywołana przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym, która ma charakter dokumentu prywatnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30.06.2004r., IV CK 474/03, OSNC 2005, z. 6, poz. 113) oraz jego zeznaniach w tej sprawie, gdyż w sprawie nie ma innego dowodu w tym zakresie.

Apelacja kwestionuje prywatną opinię Z. C., a nie zauważa, że przy braku innych dowodów w tym zakresie, powództwo powoda nie ma żadnego potwierdzenia.

Opierając się na prywatnej opinii Z. C. Sąd I instancji słusznie podkreślił, że powód nie wykazał, iż poniósł szkodę w dochodzonej od pozwanego wysokości (art. 6 kc). Sąd I instancji podkreślił, że wypłacone powodowi na podstawie prywatnej opinii Z. C. odszkodowanie stanowi ponad 50 % ustalonej wg faktur zakupowych ceny nabycia skradzionych części motoryzacyjnych, co przewyższa kwotę, którą, zgodnie z zeznaniami prezesa zarządu powoda, oferowano mu w okresie poprzedzającym kradzież, gdyż oferowano mu bardzo niską cenę tj. w wysokości 30 % ceny nabycia. W gospodarce rynkowej cenę rynkową określa rynek. Słusznie podkreślił zatem Sąd I instancji, że przedmiotowy towar był dla powoda „kłopotliwy”, gdyż jak zeznał prezes zarządu powoda oraz zgłoszeni przez powoda świadkowie (członkowie poprzedniego zarządu – W. K., M. M. i J. N.), przez siedem lat (od 2000r. do 2007r.) powód usiłował sprzedać te części motoryzacyjne, ale bezskutecznie, gdyż klienci (rynek) oferowali bardzo niską cenę, która nie przekraczała 30 % ceny ich nabycia.

Wbrew twierdzeniu apelacji, z zeznań świadka W. K. nie wynika nic innego (k. 641 – 643), a zeznanie prezesa zarządu powoda A. M. było jednoznaczne i kategoryczne (vide k. 656 – 657). To zatem już z zeznań prezesa zarządu powoda oraz zgłoszonych przez powoda świadków wynika jednoznacznie, że rynkowa wartość tych części motoryzacyjnych w dniu ich kradzieży nie mogła przekraczać 30 % ceny ich nabycia.

Powód kwestionuje prywatną opinię Z. C., ale gdyby jej nie było i pozwany dotychczas nie wypłacił powodowi żadnej kwoty to w tej sprawie Sąd zmuszony byłby zastosować art. 322 kpc i zasądzić kwotę stanowiącą nie więcej niż 30 %

ceny nabycia tych części motoryzacyjnych. Byłby to bowiem górny pułap odszkodowania (szkody) wynikający z w/w zeznań prezesa zarządu powoda i zgłoszonych przez niego świadków.

W oparciu o prywatną opinię Z. C. powód otrzymał od pozwanego odszkodowanie w wyższej kwocie tj. ponad 50 % ceny nabycia skradzionych części.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 i 391 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1i 2 w zw. z § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349, ze zm.).

25.03.2013r.

ZG/dk